

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ.

№ 3

Łomża, dnia 1 lutego 1927

Rocznik I.

T R E Ś Ć :

- | | |
|----------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------|
| 32. List pasterski o małżeństwie. | 37. Zyskanie odpustu z okazji misji parafjalnych. |
| 33. Uroczystości Papieskie. | 38. Utworzenie parafji wojskowych na terenie Diec. Łomżyńskiej. |
| 34. Rady parafjalne. | 39. „Rady dla Nowożeńców”. |
| 35. Nauka religii w szkołach. | |
| 36. Zyskanie odpustu z okazji 40-godzinnej Adoracji Naj. Sakramentu. | |

№ 32.

List pasterski o małżeństwie.

STANISŁAW

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Duchowienstwu i Wiernym Diecezji

Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu.

Już kilkakrotnie w ostatnich latach zwracali się biskupi polscy do wiernych w sprawie, która była zawsze dla Kościoła św. i dla diecezjan bardzo ważną, a która w obecnych czasach wysuwa się na czoło zagadnień religijnych w naszej Ojczyźnie. Jest to sprawa małżeństw chrześcijańskich. W obawie wielkiej o to, ażeby się nie wkrađło do społeczeństwa katolickiego w Polsce rozluźnienie pojęć co do świętości i spoistości małżeństwa, w trosce o świętobliwe pożycie małżonków chrześcijańskich oraz o obronę sakramentalnego charakteru małżeństwa chrześcijańskiego Kościół św. poleca mówić często o tych sprawach do wiernych. Poleca ich pouczać o znaczeniu małżeństwa tak dla jednostek jak dla społeczności, o przymiotach, jakie małżeństwo chrześcijańskie z woli Chrystusa posiada, i o niebezpieczeństwach wkradających się pod tym względem pomiędzy katolików.

To pierwszy powód, dla którego do was, ukochani Diecezjanie, w tym liście pasterskim o małżeństwie pragnę mówić.

Mam atoli drugi jeszcze ku temu powód. Jest nim objawiające się także w diecezji naszej lekceważenie ważności małżeństwa, niedostateczne przygotowanie się do tego ważnego stanu i wreszcie zapominanie o wziętych na siebie przez zawarcie małżeństwa obowiązkach. To są główne źródła, z których płyną uczucia niezadowolenia małżonków i ich skargi na to, że są nieszczęśliwi. Nie doceniając ważności, świętości i nierozwawalności węzłów małżeńskich domagają się tacy rzekomo nieszczęśliwi zerwania małżeństwa albo też małżonka lub żonę samowolnie opuszczają.

Jest zatem rzeczą pożyteczną, a nawet konieczną mówić o sprawie tej często i stawiać tak tym, którzy się do stanu małżeńskiego zabierają, jak osobom w małżeństwie żyjącym, jasno przed oczy, czym jest małżeństwo chrześcijan w oczach Pana Boga i jak je małżonkowie chrześcijańscy szanować i zachowywać powinni.

Wiecie z nauki Kościoła św., że małżeństwo jako związek mężczyzny i niewiasty jest ustanowienia Bożego. Pierwszych dwoje ludzi złączył małżeństwem sam Bóg, Stworzyciel i Prawodawca Najwyższy.

Stworzywszy niewiastę, przywiódł ją Bóg Adamowi i przeznaczył mu za małżonkę dożgonną. W tem pierwszym małżeństwie zawarł Bóg zarazem najgłówniejsze jego cechy jak jednożeństwo, gdyż jedną tylko niewiastę jednemu mężczyźnie oddał za żonę. Dalej ustanowił Bóg nierozwawalność węzła małżeńskiego, bo związkowi małżeńskiemu nadał trwałość tak długą, jak długo żyli ci pierwsi małżonkowie na ziemi. I trwał ten związek nie tylko w raju, w czasach radości, wesela i szczęśliwości, ale potrzebniejszym jeszcze stał się po wypędzeniu pierwszych ludzi z raju, po wyjściu ich na świat szeroki, który ich obsypał cierniami, bólem i udręczeniami.

Uświęcił też Bóg ten związek pierwszy małżeński przez to, że sam go pobłogosławił jako Kapłan Najwyższy w obliczu nieba całego i wszystkiego stworzenia.

Atoli grzech pierworodny, który zapoczątkował wpadanie ludzi w coraz to nowe i coraz liczniejsze grzechy, zepsował i to tak doniosłe ustanowienie Boże—małżeństwo ludzi. W miarę oddalania się ludzi od Boga i pograżania się w zło traciła ludzkość coraz więcej znajomość prawd Bożych i coraz więcej osłabiała w sobie miłość ku dobremu, a lgnęła do dogadzania sobie. W związku z tem poczęło też upadać poszanowanie dla świętości małżeństwa. Wkradło się zatem wielożeństwo i rozrywanie

węzła małżeńskiego dla jakiegobądź powodu. Skutki tego były straszne: poniżenie niewiasty, zepsucie obyczajów, zanik uczuć szlachetniejszych w rodzinach i społeczeństwach i wymieranie narodów.

Wśród takich objawów przychodzi Zbawiciel, przychodzi naprawiać to, co człowiek był zepsuł. Rozjaśnia naprzód zaciemnione umysły, malując w nich jaśniejszy znowu obraz Boga prawdziwego, poucza o godności człowieka, o jego obowiązkach i jego przeznaczeniu. Mówiąc i wskrzeszając w duszy człowieczej pierwotne prawdy w raju objawione, a później przez ludzi zaniebane, nie mógł pominąć wielkiej prawdy o małżeństwie. Uczyniwszy wyrzut ludzkości, że skrzywiła myśl i pierwotne zarządzenie Boże co do małżeństwa, wyjaśnił, jakim ono być powinno. Przewidywał atoli, że i później znowu cześć dla małżeństwa słabność będzie, że górę weźmie słabność człowieka nad jego wiarą, a nawet jego wolą. Więc nadaje małżeństwu charakter i siłę sakramentu czyli przywiązuje do niego moc nadprzyrodzoną, podobnie jak do sakramentu chrztu lub bierzmowania, moc uprawniającą małżonków do korzystania w chwilach ciężkich z pomocy samego Boga.

Przywrócił więc Chrystus Pan małżeństwu chrześcijańskiemu jego cechy pierwotne jako to jedność czyli związek jednej niewiasty z jednym mężczyzną, nierozdzielność aż do śmierci jednego z małżonków, obowiązkowość do spełniania sumiennego zadań małżeńskich. Do tych zaś cech dołączył Zbawiciel jeszcze dar od siebie, t.j. wyniósł małżeństwo chrześcijan do godności sakramentu i związał sakrament z małżeństwem chrześcijan tak silnie, iż małżeństwo ich prawnie zawarte staje się równocześnie sakramentem.

I nic dziwnego, że Bóg po stworzeniu człowieka a Zbawiciel po odrodzeniu duszy ludzkiej, przypisywali tak wielką wagę związkowi małżeńskiemu. Jest on bowiem podstawą rodziny, Kościoła, narodu, państwa i ludzkości, których istnienie i rozwój nie byłyby możliwe bez pożycia ludzkiego uporządkowanego w małżeństwie. Małżeństwo tworzy rodzinę a rodzina jest szkołą cnót religijnych i społecznych. W rodzinie bowiem po chrześcijańsku żyjącej uczą się małżonkowie wzajemnej ofiarnej miłości, wyrozumiałości, cierpliwości i wytrwałości. W rodzinie mają dzieci szkołę najlepszą cnót wdzięczności i posłuszeństwa, porządku, pracowitości i dobrych obyczajów. Ale tylko w rodzinie, opartej na sakramencie małżeństwa i przestrzegającej świętość sakramentalną małżeństwa. Pożycie dwojga chrześcijan nie związanych węzłem sakramentalnym w obliczu Boga lub pożycie małżonków w małżeństwie chrześcijańskiem wprawdzie, ale zapominających o tem, że żyją w nieustającym sakramencie, nie tylko nie

daje wyżej wyliczonych owoców, ale stać się może nawet źródłem zepsucia i złego przykładu.

Małżeństwo chrześcijańskie jest obrazem łączności Chrystusa Pana z Kościołem. Paweł św. wyjaśnia to w taki piękny sposób: „Żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu. Albowiem mąż jest głową żony tak, jak Chrystus jest głową Kościoła... jako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim”. Następnie zwraca się św. Paweł z upomnieniem także do mężów: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań... Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje”.

Wielka zatem zachodzi różnica pomiędzy małżeństwem chrześcijan a związkiem zawartym bez Kościoła. Związek taki jest tylko umową dorywczą, podobną do umów handlowych, do kupna lub sprzedaży pospolitej rzeczy lub zwierzęcia. Związek niebłogosławiony przez Kościół Chrystusowy to jakoby najęcie robotnika lub robotnicy, których każdej chwili oszukać, zniszczyć lub wyrzucić można.

Małżeństwo natomiast zawarte według praw Kościoła i mające Boga za świadka uczciwych zamiarów małżonków wchodzi w obręb rzeczy świętych, staje się jednym z niewielu sakramentów i nabywa praw u Boga Wszechmocnego. Pożycie małżeńskie takich małżonków jest nie tylko godziwe ale nawet błogosławione, działalność rodzinna takiego małżeństwa, jak wychowywanie dzieci, jest zasługą wobec ludzkości i wobec świata nadprzyrodzonego.

Otóż dla czego Kościół nasz św. takim szacunkiem otacza małżeństwa chrześcijańskie, dlaczego tak troskliwie opiekuje się nimi i tak broni ich świętości przed wszelkimi zakusami zmierzającymi do ich rozbicia, poniżenia i obdarcia z sakramentalnego charakteru.

Prawda, że nie wszyscy małżonkowie chrześcijańscy są szczęśliwi. Ale pytam się, ilu jest takich na świecie, co czują się szczęśliwymi tą szczęśliwością naturalną, ziemską tak zmienną i nietrwałą? Czyż szczęście dają bogactwo, zdrowie, używanie życia światowego, mądrość? Mogą one dać zadowolenie pewne na krótki czas, ale niestałość ich i zmienność tem większy następnie sprawiają ból, że poprzednio dawały pozory szczęścia. Jakże więc wymagać od małżeństwa, żeby ono czyniło ludzi na stałe i zawsze równomiernie szczęśliwymi, kiedy nawet posiadanie wiary i świętości życia nie chroni przed doświadczeniami i bólami tego świata.

Inną jest rzeczą spokój wewnętrzny i cicha radość duszy, którą małżonkowie chrześcijańscy zawsze w małżeństwie dobrze pojętem, i dobrze prowadzonym znajdują — ten spokój duszy i tę równowagę, jaką

miął Zbawiciel nasz, chociaż i Jego życie ziemskie płynęło Mu wśród samych prześladowań i udręczeń.

Mąż i żona winni są sobie wzajemnie szacunek, szczerść, wierność, miłość i panowanie nad swojemi skłonnościami ujemnemi. Św. Franciszek Salezy tak poucza małżonków: „Małżonkowie nie mają się kochać tylko miłością naturalną, boć tak czynią także zwierzęta. Nie mają się też kochać miłością tylko ludzką, bo to czynią także poganie, ale mężowie mają miłować żony swoje, jak Chrystus miłuje Swoj Kościół a żony mają miłować mężów, jak Kościół miłuje Chrystusa”.

Więc mąż winien jest szacunek żonie jako poślubionej mu przez Boga towarzysze życia, jako matce jego dzieci, jako pomocnicy przy domowym ognisku, jako istocie słabszej i wskutek tego mającej prawo do opieki. „Tyś nie pan, ale małżonek”, woła św. Ambroży do męża, „i nie masz przy sobie służebnicy, ale żonę. Bóg wymaga tego od ciebie, abyś jej nie dawał odczuć swej przemocy”.

Żona natomiast powinna pamiętać o tem, że jest dana mężczyźnie ku pomocy, że jej najpiękniejszymi ozdobami małżeńskimi są pobożność, cierpliwość, zgodność, łagodność, pracowitość, oszczędność. Duch św. mówi — w Księdze Przypowieści (rozd. 31) „niewiastę cnotliwą któż znajdzie? daleko i do ostatnich granic cena jej. Ufa jej serce męża i nie odczuje niedostatku... Omylna wdzięczność i marna jest piękność, lecz niewiasta bojąca się Boga ta będzie chwalona”.

Wśród tego życia ciężarów i przeciwności, w niepowodzeniu i chorobach, w zmartwieniach i w pracy spokój domowy, panowanie nad sobą i zgadzanie się we wszystkim z wolą Bożą są dla małżonków ukonjeniem i siłą przetrwania, bo stoi przy nich sakrament małżeństwa i jego łaski posiłkujące.

Ponieważ małżeństwo chrześcijańskie jest rzeczą tak doniosłą i tak ważną dla małżonków, bo wiąże ich na całe życie, powinni się ci, którzy się do stanu małżeńskiego zabierają, zastanowić głęboko nad zamiarami swojemi. Jeżeli bowiem tak wiele stosunkowo małżeństw jest niedobrych, ponoszą za to winę sami małżonkowie, gdyż pobrali się bez odpowiedniego przygotowania i bez dostatecznego rozmysłu. Za ledwie się poznali, za ledwie zamienili kilka słów z sobą, a już rzucają się lekkomyślnie w sieć małżeńską. Po pewnym zaś czasie przychodzą do Kościoła, aby im sieć tę rozwiązał, domagają się tem samem pogwałcenia prawa o nierozzerwalności małżeństwa.

Bo małżeństwo chrześcijańskie prawnie zawarte i dopełnione jest istotnie nierozzerwalne. Powiedziano już poprzednio, że Pan Jezus przy-

wrócił małżeństwo do pierwotnego stanu, w jakim je był Pan Bóg ustanowił, więc przywrócił pierwotną czystość i świętość, pierwotną jedność i nierozzerwalność, przydając od Siebie jeszcze godność sakramentu. Jasno tę nierozzerwalność wypowiedział słowy: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza (Mat. 19,6)”. Ktoby zaś oddalił swoją żonę i przyjął inną, grzeszy wespół z nią ciężko podobnie jak wedle słów Jezusowych w ciężkie grzechy popada także ten, co by niewiastę zaślubioną innemu lub od męża oddaloną brał sobie za żonę.

Naukę tę Chrystusową przypomina później Paweł św. pisząc w liście swoim pasterskim do Koryntjan (I. kor. 7,11) te słowa: „Tym, którzy są w małżeństwie, rozkazuję nie ja ale Pan, żeby żona od męża nie odchodziła. A jeśliby odeszła, żeby trwała bez męża albo się z mężem pogodziła”.

I dla tego to Kościół św. nie dopuszcza do zerwania małżeństwa, bo dopuszczać nie może. Nie ma on władzy nad prawem Bożem i prawem Chrystusowem, których Kościołowi zmieniać nie wolno. I dla tego też podać małżonków chrześcijańskich o rozwód, po dziś dzień niestety tak częstych, władza kościelna uwzględniać nie może i oddalać je musi. Kto zaś szuka sobie rozwodu na drogach innych, n. p.: u innowierców lub u władz niekościelnych nie mających przecież władzy nad sakramentami, oszukuje tylko siebie i może jeszcze ludzi, lecz Boga nie oszuka na wieki. I od takiego zepsutego katolika należy się trzymać zdaleka, ponieważ na nim ciąży stale gniew Boży. Może się atoli zdarzyć, że małżeństwo od samego początku wskutek nieznanых przeszkód było pozorne tylko i nieważne. Wówczas stwierdza to władza kościelna i orzeka nieważność małżeństwa.

Oprócz podań o zerwanie małżeństwa wpływają do władzy kościelnej dość liczne podania o t. zw. separację to znaczy o zezwolenie małżonkom na rozłączenie się co do pożycia i mieszkania. Podania te wskazują tylko na to, że małżonkowie nie znają cnót wyrozumiałości i cierpliwości, że serca ich wyziębły się i wpuściły do wnętrza swojego uprzedzenie do małżonka. Powody podawane do separacji są często tak błahy i tak nierozsądne, iż wydaje się, jakoby dwoje nierozumnych dzieci zawarło związek małżeński, a nie ludzie dorośli, od których należy wymagać głębokiej rozwagi tak przed zawarciem małżeństwa jak potem przed wniesieniem o separację. Nie powinni się potem małżonkowie dziwić, jeżeli władza kościelna ich podania o unieważnienie małżeństwa lub o separację odrzuca jako niepoważne, lekkomyślne i nieuzasadnione.

*

*

*

Pragnąc, aby zabierający się do stanu małżeńskiego mieli jasno przed oczyma obowiązki, jakie zamierzają wziąć na siebie, podaję główne przepisy kościelne dotyczące tej ważnej sprawy:

1. Przed zawarciem małżeństwa winien się każdy zastanowić poważnie nad tem, czy ma powołanie do stanu małżeńskiego. Nie każdego bowiem powołuje Pan Bóg do tego stanu. Jeżeli po uważnem zastanowieniu się i pomodliwszy się do Boga o łaskę oświecenia nabył przekonania, że może być w małżeństwie szczęśliwym oraz że może zapewnić szczęśliwe pożycie także żonie lub żona mężowi, powinien przy wyborze żony lub męża szukać u nich raczej dobrych przymiotów duszy, aniżeli piękności, zamożności, pochodzenia rodzinnego lub innych dóbr ziemskich. Kto nie odbył jeszcze służby wojskowej, nie powinien się żenić, jeżeli nie ma dla żony zapewnionego utrzymania na czas służby wojskowej.

2. Jakkolwiek zaręczyny nie obowiązują do małżeństwa bezwzględnie, jednak nie trzeba się zaręczać pośpiesznie i pod wpływem chwilowej podnieci. Należy się poprzednio poradzić rodziców lub opiekunów i zbadać swoje warunki życia i zarobku, czy one dozwolają na założenie i utrzymanie rodziny. Zdarza się, że zaręczają się i przystępują do ślubu tacy, którzy się znają zaledwie od dwóch lub trzech tygodni. Następnie jest rzeczą nieodzowną porównać swoje usposobienie z usposobieniem przyszłej żony lub męża i stwierdzić, czy się dadzą uzgodnić w pożyciu małżeńskim. Usposobienia bowiem niezgadające się z sobą są najgłówniejszą przyczyną późniejszych rozterek i szczęśliwego pożycia a potem domagania się separacji lub rozwodu.

3. Nie zaręczaj się z osobą niereligijną lub dla religii obojętną, bo taka osoba nie tylko nie wniesie ci błogosławieństwa Bożego w dom, ale osłabi ci twoją wiarę i odciągnie cię od Boga. Strzeż się też w tym względzie osoby innej wiary, osoby podległej wadom i nałogom, osoby lekkich obyczajów albo też rozwiedzionnej. Natomiast nie lękaj się u osoby upatrzonej abóstwa, jeżeli jest ona równocześnie pracowitą; nie lękaj się osoby prostej, lecz dobrego i pobożnego serca; nie lękaj się też skromnego i cichego pracownika, chociażby nie posiadał ujmującej wymowy.

4. Ponieważ zawieranie małżeństwa w pokrewieństwie lub powinowactwie wywiera szkodliwe skutki na potomstwie, które często oraz na długie pokolenia staje się na umyśle i na ciele upośledzonym, ustanowił Kościół św. t. zw. przeszkody małżeńskie. I tak nie może być małżeństwo ważne zawarte pomiędzy krewnymi do trzeciego stopnia pokrewieństwa, włącznie lub pomiędzy powinowatymi do drugiego stopnia włącz-

nie. Podobnie i ojciec chrzestny nie może zawrzeć małżeństwa z chrześniaczką ze względu na powinowactwo duchowe.

W bardzo ważnych i wyjątkowych wypadkach udziela wprawdzie Kościół św. dyspensy, lecz wobec coraz częstszych próśb o taką dyspensę władza kościelna odmawiać będzie udzielania dyspensy tym, którzy nie wykazą bardzo ważnych przyczyn, dla których w rodzinach niespokrewnionych żony znaleźć nie mogą. Przestrzega się zatem tak młodzież jak rodziców przed wnoszeniem takich podań o dyspensę.

5. Przed zapowiedziami powinni się narzeczeni stawić przed proboszczem narzeczonej w celu ustalenia, czy nie zachodzi jaka przeszkoda małżeńska i czy narzeczeni dobrowolnie a nie pod przymusem do stanu małżeńskiego się zabierają. Przy tem powinni narzeczeni mówić czystą prawdę, gdyż kłamstwo byłoby nie tylko grzechem, ale mogłoby uczynić małżeństwo nieważnem. Dokumenty wymagane przez proboszcza narzeczeni są obowiązani dostarczyć na czas i postarać się, ażeby zapowiedzi w oznaczonych kościołach się odbyły.

Ponieważ na to wszystko potrzeba dłuższego czasu, winni narzeczeni na kilka tygodni przed terminem ślubu stawić się przed proboszczem, ażeby i zapowiedzi wszystkie wygłoszone i dokumenty potrzebne dostarczone być mogły. Niestety objawia się pod tym względem coraz większe lekceważenie, wskutek czego napływają do władzy kościelnej zwłaszcza przed adwentem i przed Wielkim Postem prośby o zwolnienie od zapowiedzi. Prośb takich lekkomyślnością spowodowanych władza kościelna nadal uwzględniać nie będzie mogła.

6. Czas narzeczeństwa jest czasem przygotowania się do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Narzeczeni zatem powinni go spędzać pobożnie strzegąc się grzechów i często przystępując do spowiedzi i Komunii św. Przed ślubem jest rzeczą zbawienną odbyć spowiedź z całego życia.

Nie wolno też narzeczoným w czasie narzeczeństwa mieszkać wspólnie.

7. Zanim się oznaczy dzień ślubu, należy poprzednio porozumieć się z proboszczem, ażeby uniknąć możliwych przeszkód i przykrości. Dopiero gdy wszystkie sprawy przygotowawcze zostały załatwione i dzień ślubu z proboszczem ustalony, można zawiadamiać rodzinę i sprzącać gości. Kto inaczej sobie postąpi, może się narazić na to, że goście na ślub przybędą, a ślub dla nieusuniętych zawczasu przeszkód nie będzie się mógł odbyć.

8. Ślub winien się odbyć w dniu i o godzinie ściśle oznaczonej i to, o ile możności w łączności ze mszą św. ślubną, podczas której

kapłan udziela nowożeńcom szczególniejszego błogosławieństwa. Ze względu na to, że uczestnicy wesela zazwyczaj opuszczali mszę św., gdy śluby odbywały się w soboty, w niedziele i święta, nie błogosławi się małżeństw od soboty południa do poniedziałku rana oraz w dniu świąt uroczystych lub po zachodzie słońca.

9. Ślub t. zw. cywilny, to jest zawarty bądź w urzędzie świeckim lub ślubowanie w zborze innowierczym jest dla katolika nieważne a pozycie wspólne nieustannym ciężkim grzechem. Wskutek tego taki katolik do sakramentów św. dopuszczony być nie może.

10. Przy ślubach i na weselach należy unikać nadmiernego przepychu oraz ubrań obrażających skromność. Osoby nieskromnie ubrane nie będą do kościoła wpuszczone lub będą z kościoła usunięte. Podobnie postąpi się z osobami nietrzeźwemi. Świątynia bowiem Pańska jest miejscem świętem, a obrząd ślubny jest chwilą dokonywania się sakramentu Chrystusowego.

11. W domu chrześcijańskim powinna się odbywać uroczystość weselna na podobieństwo godów weselnych w Kanie Galilejskiej, gdzie byli obecni Chrystus i Matka Najśw. Otóż i na godach chrześcijan należy się tak zachowywać, ażeby sakrament ten małżeństwa, co dopiero w świątyni do domu weselnego uroczyście przeniesiony, nie doznał zbeszczeszczenia przez nadużycie napojów lub przez niestosowne mowy, śpiewy i zachowanie się uczestników.

12. Małżeństwo chrześcijańskie jest nierozrwalne, dopóki jednego z małżonków śmierć nie zabierze. Małżonkowie winni zatem dokładać starań około ułożenia sobie pożycia zgodnie, cierpliwie, wiernie i w szczerzej miłości wzajemnej. Wszelkie drażliwości powinni tłumić w zarodku a skłonność do dokuczania sobie albo do opuszczenia małżonka mężnie i stanowczo w sobie zwalczać, ażeby nie popaść w sidła szatańskie. Jako chrześcijanie związani sakramentem powinni się wzajemnie zachęcać do życia religijnego, do uczęszczania na nabożeństwa i do Sakramentów św.

13. W razie pobłogosławienia małżonków przez Pana Boga potomstwem jest obowiązkiem rodziców dać dziecko ochrzcić jaknajprędzej, ażeby mu umożliwić życie łaski już od pierwszych dni życia jego ziemskiego. Chrzest powinno dziecko otrzymać w kościele, tylko w wypadku niebezpieczeństwa dla życia dziecka można je ochrzcić z wody w domu. Po wyzdrowieniu atoli trzeba je zawieźć do Kościoła dla dopełnienia przepisanych obrzędów.

14. Dziecko jest darem Bożym, od Boga na pewien czas rodzicom oddanym w opiekę. Zażąda też kiedyś Bóg od rodziców zwrotu tego daru. Powinni go zatem rodzice strzec pilnie bądź przed zatraceniem bądź przed uszkodzeniem duchowym. Rodzice powinni dziecię wychowywać starannie ucząc je dobrem słowem ale jeszcze więcej dobrym przykładem. Niech im będą wzorem Najśw. Marja Panna i św. Józef. Niech wychowują dziecko przede wszystkim w bojaźni Bożej, gdyż ta uchroni je od nędzy wszelkiej. „Byłem młody i postarzałem się, lecz nigdy nie widziałem, aby sprawiedliwy był opuszczony a jego dzieci żebrakami“, tak dowodzi psalmista Pański (ps. 36,25). I istotnie dziecko bogobojnych rodziców same wychowane bogobojnie da sobie zawsze radę w życiu, bo będzie posiadało cnoty wyrosłe z pobożności, dla których będzie zasługiwało na pomoc Bożą, na szacunek i wzięcie u ludzi.

15. Krótkie te uwagi niechaj posłużą jako wskazówki tak dla tych, którzy się dopiero zabierają do stanu małżeńskiego jak i dla małżonków w stanie tym już żyjących. Niech wzbudzą one żywsze poszanowanie dla tego świętego stanu, niechaj przyczynią się do uświęcenia małżeństw naszych, chroniąc je przed moralnem poniżeniem. Niech Bóg czuwa nad narzeczonymi i małżonkami, daje im światło dobrego rozpoznawania dostojności małżeństwa chrześcijańskiego i siłę do godnego spełniania jego obowiązków.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami. Amen.

Z powodu zbliżającego się Wielkiego Postu zwracam W.W. ks.ks. Proboszczom uwagę na zasady ogólne zawarte w Kodeksie prawa kanonicznego (can. 1250—1254).

Ze względu na ciężkie warunki wyżywienia, jakie panują obecnie oraz dla uspokojenia sumienia wiernych przysługuje W.W. ks.ks. Proboszczom prawo na mocy can. 1235 dyspensowania w poszczególnych wypadkach osoby lub rodziny od postu tak co do jakości jak i co do ilości potraw, z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Korzystający z tej łaski Kościoła wzamian za dispensę mają odmówić w każdym dniu korzystania z dyspensy Ojciec nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu: na intencję Kościoła oraz w miarę możliwości złożyć jałmużnę na cel dobroczynny. W tym celu należy umieścić w kościołach parafjalnych i filjalnych puszkę zamykaną z napisem: ofiary postne. Puszkę tę trzeba

często opróżniać. Ofiary zaś należy po Wielkiej Nocy przesłać do Kurji biskupiej ze wzmianką, że to są ofiary postne.

Niniejszy list pasterski będzie odczytany w miejsce kazania w niedzielę Starozapustną (Septuagesima) z dodaniem objaśnień o dyspensach postnych.

Dan w Łomży dn. 15 stycznia 1927.

† Stanisław
Biskup Łomżyński.

U W A G A: Część drugą listu pasterskiego rozpoczynającą się od wyrazów: Pragnąc, aby zabierający się do stanu małżeńskiego... aż do wyrazów. Łaska Pana naszego... zechcą W. W. ks. ks. Proboszczowie odczytywać corocznie w którąkolwiek niedzielę miesiący października i stycznia i nawiązać do odczytanych punktów kazanie o małżeństwie.

№ 33.

Uroczystość Papieska.

W niedzielę d. 6 lutego przypada piąta rocznica wyboru Papieża Piusa XI a w następną sobotę rocznica koronacji uroczystej Ojca św. Uroczystości te są dla katolika drogie i radosne, bo dotyczą Najwyższego Pasterza naszego Kościoła św. Są one atoli droższe jeszcze dla nas Polaków z tego względu, że Ojciec św. Pius XI. szczególnie swoją łaskawość okazuje naszej Ojczyźnie i naszemu narodowi. Winniśmy mu za to żywszą wdzięczność i silniejsze przywiązanie.

WW. ks. ks. Proboszczowie oraz ks. ks. Prefekci zechcą przy nabożeństwie w dniu 6 lutego wygłosić naukę o stosunku naszym do Stolicy św. a po sumie odśpiewać Te Deum. Tam zaś, gdzie okoliczności na to pozwolą, należy bądź dnia 6 lutego bądź 13 lutego na cześć Papieża odbyć uroczyste obchody.

Łomża, dn. 20.I. 1927 r.

† Stanisław Bp.

№ 34.

Rady Parafjalne.

Zarząd majątkiem kościelnym przysługuje Kościołowi i tym, których Kościół do zarządu tego upoważnia. Prawo kanoniczne (can. 1183) zezwala na to, ażeby oprócz duchownych przedstawicieli Kościoła w zarządzie majątkiem kościelnym mogły wziąć udział także osoby świeckie,

które wspólnie z zarządem duchownym i pod jego przewodnictwem wykonują pieczę nad materialnymi sprawami danego kościoła. Osoby te mianuje Ordynariusz członkami t. zw. Rady parafjalnej. Prawa i obowiązki Rady parafji, określają can. 1183—1184.

Ponieważ dozory kościelne, reprezentacje parafji, zgromadzenia parafji itp. wprowadzone przez prawodawstwo rządów zaborczych nie odpowiadały Prawu kośc., wprowadził Konkordat właściwy sposób administracji kościelnej.

W myśl can. 1183 należy we wszystkich parafjach diecezji Łomżyńskiej, o ile się to jeszcze nie stało, wprowadzić Rady parafjalne składające się prócz proboszcza jeszcze z tych parafjan, których członkami Rady parafji. zamianuje Ordynariusz na propozycję proboszcza. Proboszcz może podać Ordynariuszowi więcej kandydatów, z których Ordynariusz wybierze trzech.

Kandydatów winien Proboszcz wybrać z różnych miejscowości swojej parafji i z pomiędzy parafjan najzaczniejszych i najchętniejszych. O ile członkowie odtychczasowych dozorów nadają się do Rady parafji., jest pożądanem, ażeby z ich grona zaproponować członków do Rady parafji.

Po wydanej przez Ordynariusza nominacji z ważnością na trzy lata, poprosi Proboszcz Ks. Dziekana o zaprzysiężenie zamianowanych, poczem skład Rady parafji. podać należy parafjanom do wiadomości. Po upływie tych lat ponowne zamianowanie tych samych członków jest możliwe.

W każdej parafji będzie tylko jedna Rada parafjalna.

W razie lokalnych trudności zechcą się WW. Ks. Ks. Proboszczowie zwrócić do Kurji biskupiej o wskazówki.

Łomża 15.I. 1927.

† Stanisław Bp.

Nauka religii w szkołach.

W wykonaniu Konkordatu wydał Minister wyzn. relig. i ośw. publ. w sprawie nauki religii katolickiej w szkołach pod datą 9 grudnia 1926 r. następujące rozporządzenie:

Na mocy art. 1 ustawy z d. 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. № 50 poz. 304) i art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 47 poz. 324) o zatwier-

dzeniu układu ze Stolicą Apostolską określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego, zarządza się, co następuje:

§ 1. Zgodnie z art. 120 Ustawy Konstytucyjnej i z art. XIII Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską z dnia 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. z r. 1925 № 72, poz. 501) nauka religii katolickiej jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem szkół wyższych) państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych.

§ 2. Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczyciela religii istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi co najmniej dwanaście. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, będą dzieci te łączone z dziećmi szkół sąsiednich. Gdyby i to nie było możliwym, inspektor szkolny lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza, lub za porozumieniem się z Ordynariuszem do osoby świeckiej o podjęcie się nauczania religii bez wynagrodzenia.

§ 3. Ilość godzin i plan nauki religii katolickiej ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z kompetentnymi Władzami kościelnymi.

Nauka religii udzielana będzie na podstawie podręczników posiadających oprócz aprobaty Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego aprobatę kościelną i poleconych dla szkół przez właściwego Biskupa Diecezjalnego.

§ 4. O udzieleniu urlopu, stabilizacji, zmianach w stosunku służbowym, rozwiązaniu stosunku służbowego, przeniesieniu w stan spoczynku, wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego, nałożeniu kary dyscyplinarnej lub porządkowej, lub orzeczeniu uwalniającem zawiadamia władza szkolna właściwego Biskupa Diecezjalnego.

§ 5. Biskup Diecezjalny wykonywa przysługujące mu prawo wizytacji i nadzoru osobiście lub przez wyznaczonych przez siebie odpowiednich kapłanów (wizytatorów religii), których nazwiska będą podane do wiadomości władz szkolnych.

§ 6. Wizytatorowie, inspektorowie szkolni oraz kierownicy szkół o poziomie średnim mają prawo wizytowania nauki religii katolickiej, nie mogą jednak egraminować uczniów i winni ograniczyć się do uwag pedagogiczno-dydaktycznych.

Duchownego nauczyciela religii katolickiej w szkołach powszechnych może wizytować tylko inspektor szkolny lub wyższe władze szkolne. Na-

tomiaś kierownicy szkół powszechnych mogą tylko być obecni na nauce religii prowadzonej przez duchownych bez prawa czynienia jakichkolwiek uwag.

§ 7. Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki religijne, obowiązujące młodzież szkolną, są normowane przez Władzę duchowną w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przez władze szkolne wprowadzane w czyn. Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

- a) w niedzielę i święta oraz na początku i na końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwo z egzortą;
- b) co roku wspólne trzydniowe rekolekcje;
- c) trzy razy do roku (po rekolekcjach na początku i przy końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunja św. dla młodzieży;
- d) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną, a wprowadzona przez władze szkolne.

Czuwanie według istniejących rozporządzeń nad wykonaniem przez młodzież wspólnych praktyk religijnych jest obowiązkiem księży prefektów, dyrekcji i kierownictw szkół i członków grona nauczycielskiego.

Jednorazowe lub dłuższe zwolnienie uczniów, całych klas lub szkoły od poszczególnych obowiązujących wspólnych praktyk religijnych następuje po porozumieniu się dyrekcji i kierownictw szkół z księżmi prefektami.

Termin i miejsca praktyk religijnych układają dyrekcje i kierownictwa szkół z księżmi prefektami.

§ 8. Księża prefekci są nauczycielami i duszpasterzami młodzieży szkolnej w zakresie życia szkolnego. Jest więc ich szczególnym obowiązkiem czuwać nad życiem religijnym i narówni z innymi nauczycielami nad wychowaniem moralnym młodzieży szkolnej. Księża prefekci ze względu na swe stanowisko duszpasterskie mają obowiązek brać udział we wszystkich konferencjach, omawiających sprawę wychowania młodzieży szkolnej.

§ 9. W budżecie corocznym każdej szkoły o poziomie średnim wyznacza się pewną kwotę na potrzeby religijne. Wysokość kwoty ustala się według przepisów, wydanych w tym względzie dla pokrywania wydatków rzeczowych szkoły.

§ 10. Na naukę śpiewu kościelnego należy poświęcić część czasu, przeznaczonego na obowiązkowe nauczanie śpiewu. Nauczyciel śpiewu jest obowiązany porozumieć się z księdzem prefektem co do doboru pieśni religijnych.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
K. Bartel.

Nawiązując do § 5-go powyższego rozporządzenia zamierzam zamianować wizytatorów nauki religii dla szkół powszechnych poszczególnych parafij. W tym celu zechcą się WW. Ks. Ks. Proboszczowie współ z swymi Ks. Ks. Dziekanami porozumieć co do tego, którzy Ks. Ks. Proboszczowie byliby odpowiedni do wizytowania nauki religii. Może tych wizytatorów być kilku w każdym dekanacie, albo też mogą obowiązek ten spełniać wszyscy Ks. Ks. Proboszczowie. Jednakże w drugim wypadku przemawiają poważne względy za tem, aby proboszcz nie wizytował nauki religii w szkołach powszechnych własnej parafii lecz parafii sąsiedniej. Wyzytowanie nauki religii obejmuje nauczycieli religii tak duchownych, jeżeli nimi są wikariusze, jak świeckich.

Oczekuję zatem z każdego dekanatu od Przew. Ks. Ks. Dziekanów podania mi księży mających odbywać wizytację oraz miejscowości, w których księża tacy naukę religii wizytować będą.

Sposób wizytowania nauki podam później.

Łomża 15.I 1927.

† **Stanisław.**
Biskup Łomżyński.

№ 36.

Zyskanie odpustu z okazji 40-godzinnej adoracji Najśw. Sakramentu.

Ojciec św. udzielił możności zyskania odpustu zupełnego wiernym, którzy wyspowiadawszy się i przyjąwszy Komunię św. nawiedzą kościół parafjalny lub filjalny diecezji Łomżyńskiej w dniu czterdziestogodzinnej adoracji Najśw. Sakramentu w celu wzięcia udziału w adoracji oraz pomodlą się na intencję Ojca św.

Odpustu siedmiu lat i siedmiu kwadragen dostąpić mogą wierni, którzy w tym samym celu kościół taki nawiedzą przynajmniej z sercem skruszonym.

† **Stanisław Bp.**

№ 37.

Zyskanie odpustu z okazji misyj parafjalnych.

Z upoważnienia Ojca św. zyskać mogą odpust zupełny wierni, którzy wysłuchawszy nabożnie przynajmniej połowę nauk, z okazji misji parafjalnej odbywanych, przystąpią do sakramentów św. Pokuty i Ołtarza.

Odpustu 200 dni dostąpić mogą ci, którzy w takich samych warunkach chociażby jedną naukę nabożnie wysłuchali.

WW. Ks. Ks. Proboszczowie zechcą o odpustach tych powiadomić parafjan.

† **Stanisław Bp.**

№ 38.

Utworzenie parafji wojskowych na terenie diecezji Łomżyńskiej.

Na terytorjum diecezji łomżyńskiej utworzone zostały następujące parafje wojskowe:

- I. **w Łomży**, par. Wniebowz. N.M.P., obejmująca powiaty: Łomżyński i Kolneński.
- II. **w Ostrowiu-Mazowieckim**, par. św. Józefata B.M., obejmująca powiaty: Ostrowski, (Węgrowski, Sokółowski).
- III. **w Ostrołęce**, (Wojciechowice), par. św. Wojciecha, obejmująca powiat Ostrołęcki.
- IV. **w Suwałkach**, par. św. Kazimierza, obejmująca powiaty: Suwalski i Augustowski.
- V. powiaty: Szczuczyński i Wysokomazowiecki należą do par. wojsk. św. Stanisława B.M. w Białymstoku.

№ 39.

„Rady dla Nowożeńców“.

W połowie ubiegłego miesiąca wyszła z druku książka p. t. „Rady dla Nowożeńców“, napisana przez Ks. Kar. J. Rogińskiego.

W kilku rozdziałach w sposób treściwy i popularny zostały podane najważniejsze i najpraktyczniejsze uwagi o małżeństwie, o których każdy wstępujący w związki małżeńskie wiedzieć powinien.

Ukazanie się książki w dobie dzisiejszej, zdradzającej zakusy obdarcia z małżeństwa szaty świętości, nierozzerwalności i charakteru sakramentalnego, powitać należy ze szczególnym uznaniem.

Duchowieństwo, rodziny katolickie winny gorąco poprzeć to wydawnictwo.

Nabywać je można w Drukarni Diecezjalnej w Łomży ul. Dworna 18.

Nakładem Kurji diecezjalnej w Łomży. Czcionkami Drukarni diecezjalnej
